

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE



Jeśli nic się nie zmieni, dojdzie do katastrofy. To było ostatnie ostrzeżenie – szokująca analiza doświadczonego pilota LOT po lądowaniu boeinga

NAKŁAD 244 034

NR 41/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

# UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 14-20 LISTOPADA 2011

I N A C Z E J P I S A N E

## Eurosceptycy mieli rację

NASZ RAPORT

*Polityczna mapa Europy wkrótce będzie wyglądać zupełnie inaczej*



ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829107





# MAURICE LACROIX

Manufacture Horlogère Suisse

**Czasy zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek.  
Jest jedna szwajcarska manufaktura zegarkowa,  
która zawsze jest krok przed innymi: Maurice Lacroix**

**M**aurice Lacroix to szwajcarska manufaktura zegarkowa, która tworzy arcydzieła zegarmistrzostwa wybiegające rozwiązaniami konstruktorskimi oraz designem daleko w przyszłość. Obecnie posiada aż 10 własnych mechanizmów. To stawia ją w czołówce wszystkich firm zegarkowych na świecie. Jest też jedną z niewielu szwajcarskich manufaktur która jest całkowicie niezależna. Maurice Lacroix konstruuje i wykonuje swoje czasomierze we własnej manufakturze w Saignelégier w Szwajcarii.

---

**NEVER STOP  
MOVING**

---



## **MASTERPIECE DOUBLE RETROGRADE.**

Automatyczny mechanizm manufakturowy ML 191. Centralne wskazanie godzin i minut. Wskazanie daty typu retrograde na godzinie 6 oraz drugiej strefy czasowej na godzinie 12. Sekundnik na godzinie 9 oraz wskazanie rezerwy chodu na godzinie 3. Koperta stalowa o średnicy 43mm. Srebrna tarcza. Szafirowe szkło z obu stron. Pasek ze skóry krokodyla.

[www.mauricelacroix.com](http://www.mauricelacroix.com)

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

## Wąż podatkowy powyborczy



## Nowy patron reform



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Raz po raz czytam o proreformatorskiej postawie prezydenta Bronisława Komorowskiego. On to ma, mówi się, reprezentować to, co w Platformie świeże, dynamiczne, ku przyszłości zwrócone. On to gotów jest premiera do zmian przymuszać. Wiąza to piękna. I nie dziwi mnie, że znajduje ona tylu entuzjastów. W końcu niby o to w polityce chodzi: żeby ułatwiać życie obywatelom, usuwać zbędne bariery, ograniczać biurokrację. Ktoś to musi wykonać. Donald Tusk woli skupić się na tym, jakby tu Schetynę odstawić, panią Kopacz wstawić, Grabarczyka przesunąć, Nowaka podsunąć itd. itp. A zatem prezydent w roli patrona reform? Nie sądzę.

„Chciałem zwrócić uwagę na to, że (...) zadziałał system – skuteczny system” – mówił niedawno Bronisław Komorowski, komentując to, co zrobił kapitan Tadeusz Wrona. Zdaniem prezydenta zdjęcia z awaryjnego lądowania będą dobrze świadczyły o Polsce i polskim przewoźniku, a także będą dowodem na to, że w sytuacjach awaryjnych polskie państwo sprawdzi się i radzi sobie dobrze. Czyżby? Słuchałem i uszom nie wierzyłem.

Bo w jaki sposób z faktu, że w samolocie nie zadziałał system awaryjny i że los 233 osób został powierzony umiejętnościom załogi i jej kapitana, prezydent potrafił wyciągnąć wnioski, że to dobrze świadczy o przewoźniku i polskim państwie, dalibóg, nie pojmuję. W jaki sposób zdjęcia lądującego bez podwozia samolotu mają zachęcić pasażerów do podróży z polskim przewoźnikiem?

Brzmi to jak ponury dowcip. Chyba że świadectwem jakości polskiego państwa mają być umiejętności kapitana Wrona. Hm, przedziwna logika. Owszem, kapitan Wrona zasłużył na najwyższe uznanie, ale za pochwałami dla pilota nie może się skrywać indolencja przewoźnika! Nie wolno tuszować błędów systemu, używając jednostki, która ocaliła ludzi przed tragicznymi skutkami niesprawnego systemu. Nie wolno mylić tego, co jednostkowe, osobistej odwagi, zimnej krwi, wiedzy i doświadczenia z tym, co systemowe – wadami mechanizmu i nieskutecznością ogólnych zabezpieczeń.

Przypomina mi to jako żywo podobne w duchu wystąpienia prezydenta po katastrofie 10 kwietnia 2010 r., kiedy to dowodem sprawności państwa miało być, jak mniemam, poprawne zorganizowanie uroczystości pogrzebowych. Tak jak teraz i wtedy również prezydent skupiał się na tym, co zewnętrzne i przypadkowe. Zamiast zadać najważniejsze pytanie, które obnażało słabość i klęskę państwa, zamiast dostrzec niewydolność systemu – jak to możliwe, że wszystkie istotne instytucje państwowe, od dowództwa wojskowego, po organizatorów lotu wykazały się nieporadnością, brakiem kompetencji i rozumu – prezydent wołał chwalić. A w skrajnym przypadku nawet awansować szefa BOR, który mógł przyczynić się do tragedii.

Jak nazwać taką postawę? Jak opisać sytuację, w której zwierzchnik nie umie sięgnąć do istoty problemu i zadowala się upiększaniem fasady? Nie przychodzi mi do głowy nic innego jak słowo „infantylnizm”. Trudno przyjąć, żeby taka postawa przyczyniła się do naprawy państwa. ■

## UWAŻAM RZE

14–20 XI 2011, numer 41

## TEMAT TYGODNIA

- 16 Odwrót euroentuzjastów  
MAREK MAGIEROWSKI
- 20 Musimy bronić polskich atutów. Rozmowa z Konradem Szymańskim, politykiem PiS, o kryzysie UE JACEK I MICHAŁ KARNOWSKI
- KRAJ**
- 24 Ostatnie ostrzeżenie.  
Rozmowa z Henrykiem Krasowskim, doświadczonym pilotem boeingów 767  
PAWEŁ RESZKA, MICHAŁ MAJEWSKI
- 28 Tusk. Surfując do Brukseli  
RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ
- 32 Kopacz. Marszałek ze skazą MAREK PYZA
- 34 Jak ograć Palikota JOANNA MIZIOŁEK
- 36 Plusy i minusy Zbyszka PIOTR ZAREMBA
- 38 Smarkacze przeciw filozofowi  
BRONISŁAW WILDSTEIN
- 40 Zbrodnia ukarana po latach  
MAREK KOZUBAL, JANINA BLIKOWSKA

## KULTURA

- 44 Stephen King.  
Od Dallas do Smoleńska PIOTR GOCIEK
- 47 Kochamy polskie opery. Mydlane  
JOLANTA GAJDA-ZADWORNA
- 50 Gramy z nadzieją. Rozmowa z Janem Pietrzakiem, satyrykiem RYSZARD MAKOWSKI

## OPINIE

- 58 Alfabet polskiej nowej lewicy  
PIOTR SEMKA
- 62 Kapłan musi liczyć się ze słowami  
EUKASZ ADAMSKI
- HISTORIA**
- 66 Widziałem Hitlera w roku 1960  
PIOTR ZYCHOWICZ
- 70 Towar reglamentowany WOJCIECH ŁADA

## ŚWIAT

- 72 Bajka czy bańka made in China?  
KAROLINA BACA
- 76 USA: Przedłużone życie skazańców  
JUDYTA SIERAKOWSKA
- 78 Rosja: rozbitkowie z wyspy Lajk  
PIOTR SKWIECIŃSKI

## BIZNES

- 80 Sony Ericsson. Rozwód za milion  
ALEKSANDRA STANISŁAWSKA
- 84 Free Ski. Nie zawsze za darmo  
MACIEJ MIĘOSZ

## ŻYCIE I NAUKA

- 88 Hormony. W niewoli chemii  
IZABELA FILC REDLIŃSKA
- 94 Fitness: co da nam zumba  
ANITA BŁASZCZAK

## ŁYSA PRAWDA

- 99 Czerwoni epigoni WALDEMAR EYSIAK



DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

## Wykłeta historia

8 listopada w Łodzi byłem na pokazie filmu „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słycać”. Pokaz był darmowy w ramach Tygodnia Patriotycznego w Łodzi. Było także spotkanie z reżyserem. Jest to bodajże pierwszy film fabularny poruszający temat żołnierzy wykłetych. Czy „Uważam Rze” mogłoby poświęcić temu tematowi trochę uwagi?  
Michał Woźniak z Łodzi

Urodziłem się w 1975. Już w podstawówce wiedziałem o Katyniu. Ale niedawno dotarło do mnie, ile mam jednak „dziur” w wiedzy o podstawowych faktach z najnowszej historii Polski. Dlaczego w czasach licealnych (po 1989 r.) żaden nauczyciel ich nie próbował „załatać”? O rzeziach na Wołyniu dowiedziałem się dopiero kilka lat temu. Wtedy okazało się, że ta historia dotyczy też mojej rodziny. Moja już nieżyjąca babcia opowiadała o tym, jak jako mała dziewczynka uciekała przed Ukraińcami, jak ukrywając się, nocowała w grobowcach. Do końca życia panicznie bała się spotkania Ukraińców. Kwitowaliśmy te lęki, nie znając realiów, żartami... Niestety nie zdążyłem przeprosić babci za robienie sobie żartów z jej lęku, nie mam też już szansy dopytać o szczegóły jej przeżyć.

Dlatego dziękuję za wszystkie publikacje na temat historii – a w szczególności za Wołyń.

Pozdrawiam, Tomasz Sugier

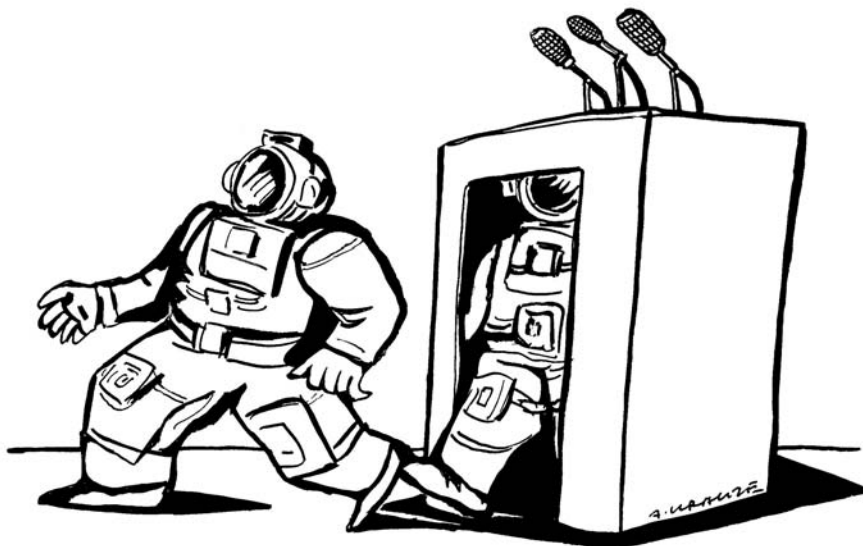
Od początku przykładamy do historii ogromną wagę, a Państwa reakcje dowodzą, że to słuszna decyzja. Tym bardziej że obecne władze konsekwentnie rugują ją ze szkoły. Poruszyło nas świadectwo Pana Michała. Przeprosić babci już Pan nie może, ale sądzimy, że jakaś forma upamiętnienia ofiar Wołynia (może tablica w okolicy?) sprawiłaby jej wielką radość. Mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek kształtowania przestrzeni publicznej wokół nas.

## Efekty poklepywania

Piotr Gursztyn w poprzednim „Uważam Rze” ukazuje premiera Tuska jako bezwzględny, a zarazem sprytny polityk, który po kolei eliminuje konkurentów zdolnych dokonać „zamachu stanu” na tron króla PO. Ale jest jeszcze przecież także polityka europejska. Garnitur naszego premiera zapewne jest wolny od drobin kurzu... te ciągłe poklepywania. Z jakim efektem? Od czasów przejścia rządu przez PO spada prestiż naszego kraju. To, co się dzieje na Litwie, jak traktowana jest polska mniejszość, jest tego dobitnym przykładem. Za życia śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego nic takiego nie miało miejsca. Inną sprawą są zapewne działania rosyjskich służb specjalnych w tym

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

## Koniec symulowanego lotu na Demokrację



zakresie, ale to przecież poklosie katastrofy smoleńskiej. Niech Polacy i Litwini biorą się za tby – Moskwie w to graj. I jeszcze jedno: tragedia smoleńska ukazuje Tuska, który panicznie boi się Rosjan, i oni to wiedzą – że mogą sobie pozwolić na wiele.

Michał Jakubiec

Cóż, właściwie nic dodać, nic ująć. Świat najpierw zobaczył, że nasza elita ginie w smoleńskim blocie, a potem, że władz Polski nie obchodzi to specjalnie, nie dochodzą prawdy. Czyż można się dziwić, że czujący słabość Rzeczypospolitej Litwini wykorzystują okazję?

## Za dużo polityki?

Jestem czytelnikiem „URz” od pierwszego numeru, start był doskonały. Już myślałem, że do końca życia bez obrzydzenia będę brał do ręki tylko „Najwyższy Czas” i „Gościa Niedzielnego”, aż tu taka miła niespodzianka. Felietoniści piątka z plusem, artykuły historyczne – super, ciekawe wywiady. Tak też jest do tej pory, ale cała reszta zaczyna przypominać różne „Newsweeki”, „Wprosty”... Czy naprawdę nie ma już nic ważnego do powiedzenia, nic o istotnych sprawach dla kraju? Są tylko politycy, Tuski, Ziobry, Schetny, Palikoty? Zbiera mi się na wymioty od ciągłego czytania, co który zrobił i co powiedział. Nie ma już nikogo w Polsce, kto mógłby zaproponować konkretne rozwiązania w sprawie emerytur, służby zdrowia, edukacji? Nie chcę już czytać o „bijatykach” polityków. Chciałbym dowiedzieć się, czy jakiś ekonomista czy zespół ma pomysł, jak ratować w kryzysie oświatę, emerytury itd.

Pozdrawiam, Jarosław Luczak

Hm... Czy na pewno przegląda pan całe numery „Uważam Rze”? Polityka jest i będzie, ale chyba żaden inny tygodnik nie poświęca tyle miejsca kulturze, historii i sprawom zazwyczaj pomijanym.

## Jaś szuka rodziców

Ogromnie wzruszył mnie artykuł zamieszczony w naszym lokalnym tygodniku. O małym Jasiu, cudownym chłopcu, który przez to, że jest niewidomy, nie ma szans na adopcję. Los Jasia nie daje mi spokoju. Nie chcę, aby maluszek trafił do domu pomocy społecznej, a taki scenariusz na razie pisze mu życie. Może zechcielibyście opisać jego historię, może dzięki Wam znajdzie rodziców? To śliczny, wspaniale rozwijający się maluszek, który zasługuje na miłość mamy i taty. Błagam, pomóżcie mu! Wiążę z tym listem ogromne nadzieje. Ufam, że nie przejdziecie obok niego obojętnie. Historię Jasia opisała „Panorama Leszczyńska”. Zamieszczam link do tekstu, gdzie podane są wszelkie szczegóły: <http://panorama.media.pl/content/view/399482/90/>.

Z góry za wszystko ogromnie dziękuję i wierzę, że pomożecie Jasiowi.

Pozdrawiam serdecznie,  
Zyta Rydlewska

Przeczytaliśmy i ma pani rację – nie można przejść obojętnie. Drukujemy więc Pani list z nadzieją, że może w ten sposób Bóg zetknie tego cudownego chłopca z ludźmi, którzy zechcą być dla niego rodzicami. Pani zaś serdecznie dziękujemy!



## WIERZYSZ W MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA?

Czy kiedykolwiek widziałeś coś takiego? Czy kiedykolwiek dotykałeś czegoś podobnego? Jest oszałamiająco piękny. Ultrasmukły, ultralekki, ultraszybki.

Oto Ultrabook™ z procesorem drugiej generacji Intel® Core™ i5.

Jest gotowy do pracy w 2 sekundy, może pozostawać w stanie hibernacji aż do 2 tygodni, a system audio SonicMaster zapewnia niezrównany dźwięk. Poznaj najbardziej niesamowity Ultrabook™ – ASUS ZENBOOK™ – i zakochaj się od pierwszego wejrzenia.







SŁAWOMIR MIELNIK



SEWERYN SOLTYS



WALDEMAR KOMPAŁA



RADEK PASTERSKI



DOMINIK PISAREK



RADEK PASTERSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

To się nazywa robić **SCHETYŃĘ**. Dawniej – robić dobrą minę do złej gry. Były marszałek i niedoszły minister paradował po Sejmie z uśmiechem godnym Julii Roberts (chodzi o rozmiar ust). Jak go Tusk poniży jeszcze bardziej, to facet pęknie ze śmiechu.

Wieloosobowy niegdyś orszak Grzegorza „No Mercy” stopniał do jednej osoby. **ANDRZEJ HALICKI** – bo o nim mowa – nie potrafi się szczerzyć tak pięknie jak jego lider. Trzeba jednak przyznać, że wykazuje godną podziwu lojalność, jakże rzadką w naszych czasach. A że jest czerstwy jak pieczywo z WSS Spółem – nic to. Ważne, że Schetyna będzie miał do kogo gębę otworzyć.

Zabawne było spotkanie Jego Tuskowskiści ze swoim dawnym wicepremierem. Poszła po nim fama, że Schetyna ma zostać ministrem transportu, ale okazało się, że to nieprawda. A zatem Tusk zaprosił Grzegorza „No Mercy”, żeby mu powiedzieć, iż nic dla niego nie ma. Ciekawe, co Schetyna na to odrzekł? „Aha”?

W Sejmie pojawił się **DARIUSZ ROSATI** – człowiek, który przeskoczył Halickiego w wyborach, a teraz zajmie jego stanowisko szefa Komisji Spraw Zagranicznych. Oj, nie będzie Rosatiemu na Wiejskiej łatwo. Już pierwszego dnia musiał w Hawelce stać w kolejce po obiad wespół z poselską tłuszcą. W dodatku wybór win w sejmowych lokalach jest niewystarczający, a kawior bywa sporadycznie. Ale cóż – Polska wymaga poświęcenia.

Zaskakujące, że parlamentarna wymiana zdań o „ciosie poniżej pasa” zainicjowana przez posła Biedronia najbardziej rozbałała liderów PO. Donald Tusk, Grzegorz Schetyna i Bogdan Zdrojewski rechotali jak dresiarze na „Wyjeździe integracyjnym”. Schetyna to

akurat nas nie dziwi – prosty żołnierz, aż sobie poluzował pasek w spodniach ze śmiechu. Ale wyrafinowany wielbiciel cygar Tusk i minister kultury Zdrojewski? Zaczynamy podejrzewać, że to przez tego ostatniego polskie komedie są, jakie są.

Popularną ofiarą żartów był w nowym Sejmie **TOMASZ ARABSKI**, który zasiadł w ławach rządowych, bowiem jakoś tak nie został posłem. Trójmiejscy parlamentarzyści mieli z niego niezłe używanie. Nabijali się, że Arabski dokonał niesamowitego wyczynu, startując z drugiego miejsca na liście i uzyskując 11. wynik. No pewnie – to bardzo zdolny człowiek i dlatego Tusk trzyma go przy sobie. Zartujemy oczywiście.

Swoją drogą to ciekawe, dlaczego Arab wypadł w wyborach tak beznadziejnie. Wyjaśnień jest wiele. Po pierwsze – to oferra. Po drugie – może ludzie uwierzyli, że to winowajca katastrofy smoleńskiej? Po trzecie – może nie lubią Arabów. Zaś po czwarte – może nie lubią lizodupców. My byśmy na Arabskiego nie głosowali z ostatniego powodu.

Z cyklu „Przypadki Stefana Niesiołowskiego”. Niesioł grzmiał, że nie dopuści do wyboru na wicemarszałka kogoś takiego jak **WANDA NOWICKA**. – To aborcjonistka! – pokrzykiwał. A potem premier zrugał tych, którzy byli przeciwko pani od Palikota, i Nowicka została wicemarszałkiem. – Dlaczego nie głosował pan przeciwko? – pytali Niesioła dziennikarze. – Nie chciałem konfliktować się z premierem z tak błahego powodu – wyjaśnił wesoły łodzianin. No, konflikt zakłada jakąś równomierność sił. Tymczasem starcie Niesioła z Tuskiem byłoby jak pojedynek kajaka z pancernikiem.

Rada Naczelna PSL poparła koalicję z PO. Co za ulga! ■

przegląd tygodnia

Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



MAGDA STAROWIEYSKA



BARTOSZ JANKOWSKI



JERZY DUDEK

## Z ŻYCIA OPOZYCJI

A więc jest! Klub jak nowy, Solidarna Polska się nazywa i jest to Polska solidarna z Ziobrą, Kurą i Cymą. Na razie to tylko fragment Polski, a konkretnie 16 posłów i pan senator Air Condition, pieścizotliwie zwany przez kolegów Klimą, a nawet Maciejem Klimą.

S koro już przy przydomkach jesteśmy, to odnotujmy, że szefem klubu ziobrystów został **ARKADIUSZ MULARCZYK** zwany przez kolegów Mułem. Muł? Jak na nasze oko to raczej zwyczajny osioł.

Niestety wicemarszałkiem nie została ani **BEATA KEMPA**, ani nawet jej osoba.

D wa razy musieli posłowie głosować, by wybrać Wandę Nowicką na wicemarszałka Sejmu. Po pierwszym głosowaniu okazało się bowiem, że nie tylko PiS-owcy, ale i wielu platformersów się zbiesiło i było przeciw. No i poszły konie po betonie, bo Nowickiej wypomniano, że „jest na liście płac przemysłu aborcyjnego”, i wyglądało na to, że nie zostanie wybrana. Pożar w końcu ugasił Tusk, wykręcając ręce platfusom, by na nią głosowali. A my się cieszymy, bo nawet bez Kempy duecik Kopacz-Nowicka to będzie miodzio, wspomnicie nasze słowa. I przy okazji chcemy ogłosić, że jak na nasz nos, to będzie pierwszy Sejm, w którym dojdzie do rękoczynów.

T uż po pierwszym uwaleniu Nowickiej palikociarnia pobiegła do Platformy i postraszyła, że jak nie wybiorą Nowickiej, to oni zgłoszą Annę Grodzką. A te sieroty się wystraszyły. Sorry, ale znamy obie damy i jeśli ktoś w tym gronie jest miłą, kulturalną oraz sympatyczną kobietą, to jest nią poseł Grodzka.

P ech naszej rubryki polega na tym, że postrzegana jest jako niepoważna, taka bardziej do

śmiechu, nikt więc nie zwraca uwagi na nasze błyskotliwe analizy politologiczne ani nie wierzy w wielkie newsy, które tu podajemy. Oto coś z tej drugiej kategorii. I tak państwo nie uwierzą, ale za genialnymi garniturami, w których **MARIUSZ BŁASZCZAK** chodzi nawet spać (są z bistoru, nie gniołają się, znakomite po prostu, 30 lat, a jak nówki), stoi... stylistka. Ale nie byle jaka stylistka, tylko – jak nas zapewniał jeden z ważnych posłów PiS – stylistka z nadającej po białorusku telewizji Bielsat! Nie ma to jak Bobrujsk i Mohylew, stolice światowej mody. Błaszczak zadałby tam szyku.

W tej sytuacji palącym problemem jest wyjaśnienie, kto stoi za niepowtarzalną grzywką posła Błaszczaka. Był białoruski fryzjerski nie wpadł na to, by czesać się żelazkiem.

W eszliśmy sobie do hotelu Sheraton, a tam spotkanie na szczytach młodej lewicy: Danuta Waniek, Krzysztof Janik, Lech Nikolski. Ech, poczuliśmy się o 15 lat młodszy. Gdy spojrzeliśmy na garderobę Nikolskiego, poczuliśmy się młodszy o 30 lat.

J ak tylko PiS się rozwalił, to **JMAREK SUSKI** od razu poskarżył się mediom, że Wróbel Marzena (solidarna z Ziobrą) to uparty osioł i w dodatku nie mówiła „dzień dobry”. Z tym drugim to kompletna nieprawda. Pamiętamy, jak jakiś rok temu napadł nas Jaś Dziedziczak (PiS) z okrzykiem, że spotkał go wielki zaszczyt, bo jego koleżanka z ławy, Wróbel Marzena, po trzech latach powiedziała mu wreszcie „dzień dobry”. Jaś uciął sobie kiedyś na ten temat pogawędkę z Kaczorem, który spytał, jak mu tam w Sejmie. „A dobrze, siedzę koło Marzeny Wróbel” – rzucił Dziedziczak. „Współczuję” – skomentował prezes. ■

## MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Po zebraniu Komitetu Politycznego PiS, który wykluczył z partii Zbigniewa Ziobrę, Jacka Kurskiego i Tadeusza Cymankiego.

1 co, Grzesiu? Nadal chcesz pozostać liderem wewnątrzpartyjnej opozycji?

Krzysztof Skłodowski

Bartosz Sztjbor &amp; Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY





# NOWA LANCIA.

---



Lancia Ypsilon



Lancia Delta

Z nową gamą Lancia zrozumiesz różnicę. Odkryj doskonałą harmonię stylu i funkcjonalności w bardzo atrakcyjnych cenach. Poznaj włoski kunszt połączony z zaawansowaną technologią. Sprawdź nową, szerszą gamę modeli: od stylowego samochodu miejskiego, poprzez zaawansowany technologicznie kompakt oraz luksusową limuzynę, po siedmioosobowy rodzinny van.

---



# ESENCJA STYLU.

---



Lancia Thema

Lancia Voyager

---

Nowa Lancia. Zastąpiłeś na nią. Zapraszamy do salonów!



[lancia.pl](http://lancia.pl)

HISTORYCZNY TELEGRAF

**ROSJA.** Moskwa z pompą obchodziła 399. rocznicę wypędzenia Polaków z Kremla. W uroczystościach wzięli udział Dmitrij Miedwiediew i Władimir Putin. Święto to nastroiło Rosjan do snucia historycznych refleksji. Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl porównał wygnanie Polaków do zwycięstwa nad Hitlerem.

**WIELKA BRYTANIA.** Od sześciu lat wraz z dziennikarzami w „Rzeczpospolitej” prowadzimy akcję „Przeciwko polskim obozom”. Gdy podejmowaliśmy interwencje w zachodnich redakcjach, niemal zawsze słyszeliśmy to samo. „Jesteście nadwrażliwi. Chodziło o geograficzne położenie obozów. W końcu one znajdowały się na terenie Polski. Tyle że okupowanej”. Argumenty, że powtarzanie takich sformułowań może wyrzucić wrażenie, iż to Polacy założyli obozy, były zbywane wzruszeniem ramion. Efekty już widać. „Daily Mail” określił mianem „polskiego obozu” stalag położony... pod Zaganiem. A więc miastem, które do zakończenia wojny nazywało się Sagani było integralną częścią III Rzeszy.

**KOMUNIZM.** W Łodzi odbyła się konferencja IPN „Sowiecki system obozów i więzień”. Był to pierwszy zjazd, podczas którego o tragicznych doświadczeniach pod sowieckim jarzmem opowiadali badacze z Polski, Ukrainy i państw bałtyckich. Choć narody te w XX w. często toczyły ze sobą spory, z perspektywy czasu wydają się one śmieszne. Śmieszne w obliczu wspólnego zagrożenia, które czyhało na nas na Wschodzie. Łódzka konferencja była więc nie tylko spotkaniem badaczy, ale również geopolityczną lekcją na przyszłość. Zasada „w jedności siła” jest wyjątkowo adekwatna dla narodów, którym przyszło żyć między Niemcami a Rosją.

—Piotr Zychowicz



FORUM/KRZYSZTOF KUCCZYK

POGAWĘDKA

Z Magdaleną Popławską, aktorką

# Pod presją niedoskonałości

**Dostają ją „młodzi, wyróżniający się wybitną indywidualnością aktorzy”. Teraz Nagroda im. Zbyszka Cybulskiego trafiła do pani. Gratulacje.** Dziękuję. Absolutnie się jej nie spodziewałam.

**Doceniono pani rolę w „Prostej historii o miłości” Arkadiusza Jakubika. Da się o uczuciach prosto opowiedzieć?**

Jak widać, można nakręcić o tym film. Gram aktorkę, która dostała rolę sprzeczną z jej prywatnymi doświadczeniami i charakterem. Na dodatek bohaterka zakochuje się bardziej w filmowych okolicznościach niż w realnej osobie. Sytuacja na planie i poza nim komplikuje się, wątki się piętrzą. A miłość na końcu okazuje się bardziej ułudą i projekcją niż wynikiem prawdziwych okoliczności. Wynika z tego, że w sprawach uczuć bardziej się nam czasem zdaje, niż jest w rzeczywistości.

**Odbierając nominację do Nagrody Cybulskiego, zwierzyła się pani z wątpliwości związanych z aktorstwem. W czym rzecz?**

Odkąd uprawiam ten zawód, odczuwam presję niedoskonałości. Żal, że to, co powstaje w wyobraźni, tak trudno zobaczyć potem na ekranie. Zawsze znajduję coś, co można poprawić. Próbuję dosięgnąć ideału. Chciałabym zrobić coś lepiej, i jeszcze lepiej... Tak w nieskończoność. Myślę jednak, że czas się od tych wątpliwości uwolnić.

**I być jak Zbyszek Cybulski? Może niedoskonały, ale też jedyny w swoim rodzaju?**

Dla mnie największą jego zasługą było zapoczątkowanie „grania-niegrania”. W filmie,

który zrobiłam z Arkiem Jakubikiem, to też jest sedno – pokazanie magii naszego zawodu, tego, jak kreacja łączy się z prywatnością.

**Zaznaczyła pani swoje miejsce na warszawskich scenach – od nieistniejącego już Teatru Rozmaitości po teatry: Nowy i Konsekwentny obecnie. Ale to dzięki serialom zna panią szersza publiczność.**

Dramatycznie różni mnie to od Zbyszka Cybulskiego. On sobie mógł pozwolić na cudowną możliwość grania tylko w filmach i teatrze, co na początku, kiedy kończyliśmy szkołę teatralną, w większości jest i naszym marzeniem. Życie jednak pisze różne scenariusze. Szczęśliwie dla mnie serial „Usta, usta” był bardzo filmowy. I postać, którą w nim grałam, dała mi wiele możliwości pokazania swoich umiejętności i wrażliwości.

**W serialu „Przepis na życie” pani bohaterka ma jeden wymiar – zotły zastruwającej życie Borysa Szyca i jego ekranowej miłości. Trochę tej zotły we mnie jest (śmiech). Poza tym wystarczy się wokół rozejrzeć – ile takich kobiet jest wokół nas? Cieszę się, że Elka Knapę jest tak wiarygodna.**

**Bohaterka „Lęku wysokości” Barłka Konopki też jest wiarygodna, choć nie pierwszoplanowa.**

Nie widziałam jeszcze tego filmu. Na razie większość czasu poświęcam mojej pierwszej miłości – teatrowi. W grudniu mamy w Nowym premierę „Opowieści afrykańskich” według Szekspira w reż. Krzysztofa Warlikowskiego. Ale zapraszam też do Teatru Konsekwentnego, w którym gram w „Taśmie” w reż. Michała Ściegoczyńskiego. Rola ta przyniosła mi kilka zawodowych propozycji. Udział w „Prostej historii o miłości” też.

—pytała Jolanta Gajda-Zadworna